

S d w Lesku wezwał na rozmow wychowawcz ... 7-latka

Michał Demko z Leska ugryzł kolegę, kopnął nauczycielkę, pyskował do dyrektora. Szkoła poinformowała o jego zachowaniu policję i sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Mama Michała przyznaje, że syn jest nadpobudliwy, ale nie ma żadnych problemów z nauką.

Michał jest pierwszakiem. Chodzi do Szkoły Podstawowej w Lesku. Rodzice chłopca mają wiadomość, że syn nie jest „aniołem”.

– Jest uparty, pyskawy. Nie wstydzi się, że wdaje się w bójki – wzdycha Małgorzata Demko, mama 7-latka.

Czy 7-latek jest zdemoralizowany?

W połowie października Michał miał już na koncie bójki, ugryzienie kolegi, kopnięcie nauczycielki. W niegrzeczny sposób odzywał się do nauczycieli, księdza i dyrektora szkoły. Tyle o przewinieniach syna wiedzą rodzice. Zagadką jest dla nich natomiast interwencja policji w szkole w sprawie Michała.

– Nikt nas o tym nie poinformował – dziwi się matka chłopca.

– Szkoła interweniowała u nas, bo wyczerpała wszystkie środki wychowawcze – wyjaśnia lakonicznie Dariusz Radio, który w leskiej komendzie prowadzi sprawy nieletnich. – Sprawdzamy, więc czy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji, czy jest narażony na demoralizację.

Policjant na podstawie informacji przekazanych przez szkołę sporządził materiał dla sądu, ale nie chce się wypowiadać o jego zawartości. W efekcie – Michał dostał imienne wezwanie na rozmowę wychowawczą.

– Wezwanie do sądu wysłane zostało nie tylko na nazwisko dziecka, ale również do jego rodziców – informuje Andrzej Cyran, prezes Sądu Rejonowego w Lesku. – Nie mogą zdradzić, co jest w materiałach przesłanych przez policję.

Bo Michał jest „inny”.

– Tu nie chodzi tylko o zachowanie dziecka, ale również o zachowanie rodziców, z którymi nie do końca się rozumiemy – twierdzi Janusz Haftek, dyrektor szkoły. – Postąpili my tak za radą wizytatora. To policjant zdecydował, że sprawy należy skierować do sądu.

Dyrektor nie chce mówić szczegółowo o zachowaniu Michała. Potwierdza to, o czym co wiedzą rodzice – że chłopiec bije dzieci, ugryzł kolegę, skopał nauczycielkę, a do dyrektora powiedział: – Co ty myślisz, że ja się ciebie boję?

– On jest „inny”. Niebezpieczny dla dzieci i nie tylko – uważa dyrektor.

Nie chcieli my karać dziecka

Janusz Haftek twierdzi, że spodziewał się, że do sądu zostaną wezwani tylko rodzice.

– My leliśmy o dorosłych, a nie o dziecku, bo uznaliśmy, że sąd będzie miał na nich większy wpływ niż my.

Szkoła zarzuca rodzicom, że mając tyle sygnałów o niewłaściwym zachowaniu syna, nie podjęli działań zaradczych.

– Nie mamy prawa kierować dzieckiem na badania do poradni psychologiczno – pedagogicznej – tłumaczy się Haftek.

– Nikt w szkole nawet nie wspomniał o tej możliwości – dziwi się Małgorzata Demko. – Szkoła za to działała tak, jakby Michała trzeba było umieścić w poprawczaku.

W piątek ojciec Michała spotkał się z sędzią Andrzejem Cyranem, był z nim Michał.

– Sędzia uznał, że nasz syn jest bardzo słabym, ale inteligentnym dzieckiem. Uznał, że sędzia nie powinien podejmować w jego sprawie żadnych kroków prawnych – wyjaśnia Małgorzata Demko.

Wraz z matką podjęła decyzję, że złoży skargę na działanie szkoły do burmistrza Leska i ministerstwa edukacji.

Informacja:

Dorota Markarska

<http://www.nowiny24.pl/>

Skomentuj to na Forum Dyskusyjnym Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.